

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

313172

**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**25
PUŁK PIECHOTY**



Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
25-GO PUŁKU PIECHOTY

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ
KAPITAN WŁADYSŁAW JUSZKIEWICZ

W A R S Z A W A
1 9 2 8

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ

156-ciu pułków polskich

jest do nabycia

W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69

Całość w prenumeracie miesięcznej

wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej

90 groszy



313172

Zakłady Graficzne „Polska Zjednoczona”. Warszawa.

K. 328/61

Pierwsze karty swoich dziejów wojennych wypełnionych wysiłkiem organizacyjnym i bojowym 25-y pułk piechoty rozpoczyna w dobie tworzenia się naszej niezawisłości państwowej przy gromach armat i wśród krwawych walk o ojczyste rubieże.

Kiedy przewrotna polityka państw centralnych względem niepodległościowych dążeń polskich powoduje w roku 1917 rozbicie Legionów Józefa Piłsudskiego, a odmowa przysięgi pociąga za sobą uwięzienie Komendanta i internowanie względnie wcielanie legionistów do wojska austriackiego, wszelkie przygotowania do walki z zaborcami na terenie Polski przejmują spadkobiercy Legionów tajna organizacja P. O. W. (Polska Organizacja Wojskowa), która zasilona ukrywającymi się przed okiem żandarma okupantów legionistami i wojskowymi przybywającymi z korpusów wschodnich, wzrasta w siłę i tworzy tajną i silną duchem armję. Organizacja ta, uduchowiona ideą Komendanta Józefa Piłsudskiego, że tylko na własne siły należy liczyć dla odzyskania niepodległości, przygotowywała zbrojne wystąpienie przeciwko okupantom, organizując się w oddziały zwarte.

Na terenie ziemi kieleckiej kierownikami i organizatorami tych oddziałów byli: kpt. Alojzy Wir-Konas, por. Kazimierz Bogaczewicz (Kielce), por. Franciszek Rawicz-Studziński, ppor. Kacper Niemiec, ppor. Mieczysław Timme (Jędrzejów), ś. p. por. Józef Mikurda, podchor. Kazimierz Pluta-Czachowski (Słomniki), ś. p. por. Tadeusz Śledzikowski (Pińczów), por. Leonard Lech (Busk), por. Choiński-Zarebski, ppor. Kazimierz Masłowski, podchor. Ignacy Fiehel (Miechów) i wielu innych.

Niemal w każdej wsi i w każdym miasteczku organizowały się oddzielne związki, łącząc się w obwody. Oddziały te na pierwszą wieść o rewolucji w Austrii, z rozkazu głównego komendanta P. O. W., gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, a gdzie rozkaz nie doszedł — czynem samorządnym, stanowczym wystąpieniem rozbroiły oddziały austriackie, organizując się w większe oddziały w Kielcach, Pińczowie, Szczekocinach, Busku, Stopnicy, Miechowie i Słomnikach, oddziały te objęte pracą organizacyjno-twórczą Sztabu Generalnego wypełniły kadry pułku kieleckiego.

MARSZE I BOJE 25. P.P.

NIEMLY

o Skoczów

Objaśnienie

- marsze bojowe
- transporty kolejowe
- marsze I/25 p.p.
- " — III/25 p.p.
- " — odwrótowe
- x boje

CZECHO-SŁOWACJA

Stobychwa

Łódź

Korosteń

Wieluń

Herby

Kazimierz

KRAKÓW

Przemysł

Jarosław

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

Lublin

Deblin

Piotrków

Warszawa

Radom

Włodzimierz

Mołotowski

S. Zwiabel

S. Szpetanka

Lubartów

Żytomierz

Biata-Cerkiew

Masyłków

Kiów

Podkamień

Brody

Łwów

Włocławek

Grudziądz

Chelm

→	marsze białe
→	transparny kalendarz
→	marsze I/25 p.p.
→	" " III/25 p.p.
→	" " odwrotne
x →	bój

B&J POD
SARNAMI
27 IX 1920+

Krwawy wysiłek żołnierza polskiego, walczącego w szeregach wszystkich państw zaangażowanych w wojnie światowej nie poszedł na marne. Z zamętu tej wojny żołnierz polski bagnietem wydobyl krwią zroszone hasło „Wolna i Niepodległa Polska“ i na popiołach i zgłiszczach naszej ziemi, którą pług wojny przeorał wzduż i wszertz, zatriumfowała idea niepodległości.

POWSTANIE PUŁKU.

W dniu 3 listopada 1918 roku rozkazem Sztabu Generalnego został utworzony w Kielcach Okręg Wojskowy z pułkownikiem Włodzimierzem Mirosławem Skrzyszewskim na czele, którego zadaniem było zebranie i wcielenie do pułku okręgowego wszystkich organizacyj wojskowych, powstałych w Kielcach i na prowincji.

W dniu 7 listopada na terenie kieleckim została utworzona „grupa pułkownika Norwida“, a w niej zorganizowany pod dowództwem kapitana Wir-Konasa bataljon kielecki, przemianowany w dniu 18 listopada 1918 roku na „pułk piechoty imienia Tadeusza Kościuszki“.

Gdy 17 listopada został utworzony w Kielcach Okręg Generalny, dowódca okręgu, generał Iwaszkiewicz, nakazał złączenie wszystkich oddziałów wojskowych, znajdujących się w Kielcach i na prowincji w jeden pułk pod nazwą „Okręgowy Pułk Kielecki“.

Z pułku imienia „Tadeusza Kościuszki“ został utworzony I bataljon pułku, a z kompanij rozlokowanych na prowincji, sformowano III bataljon, nadając poszczególnym oddziałom numeryacje kompanij, i tak: w Jędrzejowie — kompanja 9-a, w Pińczowie — 10-a, w Miechowie — 11-a, w Busku — 12-a. Inne oddziały ściągnięto do Kielc i zorganizowano II bataljon.

W dniu 2 grudnia 1918 roku Okręgowy Pułk Kielecki otrzymał numerację „25“, zmieniając w ten sposób swą nazwę na „25-y pułk piechoty“. Od tego czasu datuje się właściwa nazwa pułku.

Mimo napotykaných na każdym kroku trudności i zamętu, jaki panował w pierwszych chwilach formowania się wywołany brakiem oficerów i podoficerów oraz ciągłymi zmianami dowódców, organizacja pułku postępowała szybko. Ciężkie to były czasy, gdyż magazynów własnych nie było; z wyjątkiem żywności, której pułk posiadał zaledwie w wystarczającej ilości, reszta — jak umundurowanie i ekwipunek, była w oplakanym stanie. To też żołnierze pełnili służbę często bosi, różnolicie ubrani, we

własnych cywilnych ubraniach, lecz, chociaż było głodno i chłodno, nie szemrali. Nigdy nie brak było humoru, a piosenka nie schodziła z ust. Zapał i energia tych garnących się do wojska młodych bojowników były godne podziwu.

Pułk pozostawał w Kielcach do chwili wyjazdu na granicę Górnego Śląska, t. j. do dnia 24 maja 1919 roku. Cały ten okres był wypełniony wytężoną pracą organizacyjną i wyszkoleniową*), prowadzoną intensywnie pod kierownictwem dowódców pułku (plk. Skrzyszewskiego, który w połowie grudnia odszedł do litewsko-białoruskiej dywizji, potem plk. Wołowskiego, późniejszego komendanta miasta Kielce, a od lutego 1919 roku ppłk. Michała Zienkiewicza), przerywany wysyłaniem stosownie do zapotrzebowania oddziałów na front ukraiński i cieszyński.

Oddziały te po ukończeniu działań wojennych na tych frontach w sierpniu 1919 roku powracają do pułku, a dnia 15 grudnia 1919 roku 25-y pułk w pełnym składzie został przerzucony na front przeciwsowiecki.

Jak widzimy, gdzie tylko orężnie były zagrożone rubieże Rzeczypospolitej, tam stawał w obronie 25-y pułk piechoty i wraz z innymi kładł tamę wszelkim niecnym poczynaniom wrogich sąsiadów, znacząc śladami krwi i znoju oraz krzyżami poległych przebyte drogi.

UDZIAŁ PUŁKU W WOJNIE Z UKRAIŃCAMI.

W momencie, w którym z Polski spadały wiekowe pęta niewoli podlegani przez Austrię i Niemcy Ukraińcy, korzystając z ogólnego zamętu, dążą do oderwania od Macierzy Małopolski Wschodniej. Lwów, ta prastara ostoja polskości na naszych rubieżach wschodnich, bohatersko stawia czoło nacierającym Ukraińcom.

Ze wszystkich stron spieszą Lwowu na pomoc doraźnie sformowane oddziały. Nie pozostaje w tyle i 25-y pułk piechoty. W dniu 28 grudnia 1918 roku III bataljon, postawiony w pogotowie marszowe, zebrany w Jędrzejowie przybywa w dniu 30 grudnia marszem pieszym do Kielce, skąd odjeżdża w noc Noworoczną na front pod dowództwem kapitana Meraka, żegnany gorąco przez ludność miasta.

*) Jedynie tylko t. zw. „kompanja marszowa“ pułku pod dowództwem porucznika Władysława Ptasznika brała udział w walkach z Czechami na Śląsku Cieszyńskim, zdobywając tam pochwałę dowódcy frontu. Kompanja ta już do pułku nie wróciła, gdyż została wcielona do II bataljonu 36-go pułku piechoty.

Po otrzymaniu ścisłych rozkazów w Lublinie, gdzie uzupełniono braki ekwipunku i uzbrojenia, bataljon zostaje skierowany do Hrubieszowa, skąd już marszem pieszym podąża do Dolhobyczowa, jako swego miejsca przeznaczenia.

Ze względu na początkowe trudności organizacyjne, działania wojenne w tym okresie były prowadzone pojedynczemi bataljonami i doraźnie tworzonemi t. zw. „grupami operacyjnymi” liczącymi po parę bataljonów z kilku działami. To też po przybyciu bataljonu do Dolhobyczowa została utworzona grupa kapitana Meraka, w której skład weszły: III bataljon 25-go pułku piechoty, 2-a i 4-a kompanie 17-go pułku piechoty (ziemi rzeszowskiej), 5-a kompania 27-go pułku piechoty oraz 6-a i później 4-a kompanie 25-go pułku lubelskiego. Grupa zmieniła znajdujących się na tym odcinku ułanów pułkownika Beliny. Wówczas III bataljon obsadził (w dniu 7 stycznia 1919 roku) odcinek w okolicy Oszczowy.

Dowództwo grupy „Bug”, której grupa kapitana Meraka bezpośrednio podlegała, wykorzystując otrzymane posiłki, na drugi już dzień nakazało ogólną akcję bojową celem osiągnięcia linii rzeki Bugu i zajęcia Sokala. III bataljon 25-go pułku piechoty otrzymał zadanie zajęcia miejscowości Uhrynów i Kuźnice; inne oddziały grupy miały zająć Sulimów. Działanie to wspierali ułani pułkownika Beliny. W ciągu nocy III bataljon zajął nakazaną podstawę wyjściową we wsi Uniatyn i o świcie 8 stycznia przeszedł do natarcia, uderzając dwiema kompanjami na Uhrynów — drugim półbataljonem na Kuźnice. Po zaciętej walce obie wsie zostały zdobyte.

Pierwszy ten bój był chrztem bojowym bataljonu. Wówczas, pomimo słabego przygotowania do walki żołnierza, który jeszcze nie rozumiał zasad tyraljery, mimo nadzwyczaj silnego oporu nieprzyjaciela, bataljon, chociaż poniósł duże straty w zabitych i rannych, wykonał powierzone mu zadanie, zdobywając pochwalne uznanie dowódcy grupy.

W rejonie Dolhobyczowa bataljon zajmował odcinek aż do czasu ofensywy majowej, tego ogólnego wysiłku bojowego przeciwko Ukraińcom. Powyższy okres wypełniały częste wypadki na przedpolu. Działania te miały na celu krzyżowanie planów zbierających się oddziałów ukraińskich, oraz odpieranie uderzeń nieprzyjaciela. Wszystkie przedsięwzięcia wypadowe bataljonu uwieńczone zostały powodzeniem; bataljon bierze jeńców i zdobywa nieprzyjacielskie karabiny maszynowe. W dniach 4 lutego, 21 marca, 2 i 6 kwietnia oraz 5 i 8 maja, gdy Ukraińcy przeważającymi siłami atakują odcinek bataljonu dążąc do zajęcia Dolhobyczowa

wa, III bataljon, prowadząc zacięte walki obronne niweczy zamiary nieprzyjaciela i zadaje mu dotkliwe straty. Walki te stały się szkołą bojową dla bataljonu.

Oprócz III bataljonu, działającego na froncie polsko-ukraińskim w rejonie Dołhobyczowa, w międzyczasie wszedł do walki następny bataljon 25-go pułku piechoty. Był to tak zwany „kombinowany bataljon 25-go pułku piechoty“, który na froncie występował jako I bataljon.

Bataljon ten w dniu 16 marca 1919 roku wyruszył z Kiele pod dowództwem kapitana Kazimierza Bogaczewicza. Drogą przez Sandomierz — Rozwadow — Przemyśl bataljon przybył transportem kolejowym do Sądowej Wiszni, gdzie po wyładowaniu się na rozkaz grupy „Wschód“ obsadził w dniu 20 marca odcinek koło Bortiatyna, wchodząc w skład grupy pułkownika Beckera. W dniu 23 marca I bataljon wziął udział w natarciu na wsie Szumlany i Ożomle, które po zaciętym boju zostały zdobyte. Pędząc przed sobą uciekających w popłochu Ukraińców, bataljon osiągnął w dniu 24 Jaworów, opuszczony przez wroga, który wycofał się w kierunku Wereszycy.

Po całodziennym odpoczynku w Jaworowie bataljon posuwał się dalej przez Szkło i Starzyska, aż wreszcie o 17 godzinie dnia 26 marca dotarł do Wereszycy, gdzie otrzymał zadanie zdobycia Wiszenki Wielkiej, zajętej przez Ukraińców.

Po ciężkiej walce z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, który, uprzedzając Polaków, trzykrotnie przechodził bezskutecznie do natarcia, Wiszenka Wielka została w dniu 27 marca zdobyta, przy współdziałaniu kompanij bataljonu warszawskiego (21-go pułku piechoty). W nocy Ukraińcy, wzmocnieni świeżymi oddziałami, zaatakowali wieś ze wszystkich stron. Wówczas, zawdzięczając szybkiej orjentacji i osobistej odwadze kapitana Bogaczewicza, który osobiście kierował nocnym bojem, jaki zawiązał się niespodzianie w samej wsi, bataljon przerwał okalający go pierścień i wycofał się do Wereszycy, biorąc jeńców, sam jednak poniósł znaczne straty.

Był to pierwszy poważniejszy bój bataljonu, w którym żołnierze bataljonu, nie bacząc na trudne położenie bojowe, w jakim on znalazł się, wykazali w pełni zalety, godne munduru żołnierskiego.

Z Wereszycy bataljon został przesunięty do Chyrowa, gdzie, wchodząc w dniu 18 kwietnia w skład grupy pułkownika Lindego, obsadził i bronił odcinka słochyńskiego. Przerzucony w dniu 4 maja do Ustrzyk Dolnych objął odcinek po II bataljonie 7-go puł-

ku piechoty legionów. Odbijał tam z powodzeniem zaciekle ataki Ukraińców na Moczary, Jałową i Hoszowczyk, pozostając w tym rejonie do ofensywy majowej.

OFENSYWA MAJOWA NA POŁUDNIU.

Wiosną 1919 roku siły polskie na froncie ukraińskim wzmogły się, dzięki przybyciu w połowie marca grupy wielkopolskiej pod dowództwem pułkownika Konarzewskiego, w końcu zaś kwietnia stanęły nad Bugiem przybywające z Francji „błękitne” dywizje generała Józefa Hallera. Od dnia 16 maja następuje ogólna ofensywa, uwieńczona odrzuceniem przeciwnika na Podole. A chociaż w pierwszej połowie czerwca Ukraińcy ponownie przeszli do kontrofensywy i osiągnęli korzyści, Polacy na czas zdołali ściągnąć posiłki i powstrzymać nieprzyjaciela.

W dniu 28 czerwca Naczelnny Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, objął osobiście kierownictwo nad akcją w Małopolsce. Wówczas zarządził przegrupowanie oddziałów na całym froncie i nakazał ponowne przejście do ofensywy. Nastąpił ostateczny cios. Wojska polskie osiągnęły Zbrucz, rozstrzygnąwszy tem wojnę o t. zw. Galicję Wschodnią.

Oddziały 25-go pułku piechoty w tej ostatecznej rozprawie z Ukraińcami działały w trzech różnych kierunkach.

Bataljon I („kombinowany”) od Ustrzyk Dolnych wraz z grupą pułkownika Kosteckiego nacierał w kierunku na Turkę, po której zajęciu obsadził południowy odcinek grupy, przeprowadzając zwiady (pacyfikacje) w kierunku Boryni, Husne, Szandrowca i Rybnika. W końcu maja bataljon wyszedł z Turki i obsadził granicę czecho-słowacką, zajmując Sianki, Użok, Libochory i Hnyła.

Bataljon I jeszcze w Turce, wydzielił jedną kompanję pod dowództwem podporucznika Łukasińskiego. Kompanja ta została przerzucona do Chodorowa w celu wsparcia działającego tam bataljonu 18-go pułku piechoty. W wypadzie na wieś Psary wspomniana kompanja 25-go pułku, nacierając po grobli między bagnami, pod silnym ogniem artylerji i karabinów maszynowych wroga zdobyła wieś, biorąc 10 jeńców i 3 czynne karabiny maszynowe. Podczas ogólnej ofensywy kompanja ta działała przez Rohatyn do Brzeżan, skąd, cofając się pod naporem Ukraińców, przybyła do rejonu Podkamienia, dołączając do swego I bataljonu. Bataljon ten w międzyczasie został przerzucony z nad granicy czeskiej na zagrożony odcinek pod Brodami i obsadzał tam od 15 lipca pozycje w Mikitnikach, Tetylkowcach i Popowcach.

ku piechoty legionów. Odbijał tam z powodzeniem zaciekle ataki Ukraińców na Moczary, Jałową i Hoszowczyk, pozostając w tym rejonie do ofensywy majowej.

OFENSYWA MAJOWA NA POŁUDNIU.

Wiosną 1919 roku siły polskie na froncie ukraińskim wzmożły się, dzięki przybyciu w połowie marca grupy wielkopolskiej pod dowództwem pułkownika Konarzewskiego, w końcu zaś kwietnia stanęły nad Bugiem przybywające z Francji „blękitne” dywizje generała Józefa Hallera. Od dnia 16 maja następuje ogólna ofensywa, uwieńczona odrzuceniem przeciwnika na Podole. A chociaż w pierwszej połowie czerwca Ukraińcy ponownie przeszli do kontrofensywy i osiągnęli korzyści, Polacy na czas zdołali ściągnąć posiłki i powstrzymać nieprzyjaciela.

W dniu 28 czerwca Naczelnny Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, objął osobiście kierownictwo nad akcją w Małopolsce. Wówczas zarządził przegrupowanie oddziałów na całym froncie i nakazał ponowne przejście do ofensywy. Nastąpił ostateczny cios. Wojska polskie osiągnęły Zbrucz, rozstrzygnąwszy tem wojnę o t. zw. Galicję Wschodnią.

Oddziały 25-go pułku piechoty w tej ostatecznej rozprawie z Ukraińcami działały w trzech różnych kierunkach.

Bataljon I („kombinowany”) od Ustrzyk Dolnych wraz z grupą pułkownika Kosteckiego nacierał w kierunku na Turkę, po której zajęciu obsadził południowy odcinek grupy, przeprowadzając zwiady (pacyfikacje) w kierunku Boryni, Husne, Szandrowca i Rybnika. W końcu maja bataljon wyszedł z Turki i obsadził granicę czecho-słowacką, zajmując Sianki, Użok, Libochory i Hnyła.

Bataljon I jeszcze w Turce, wydzielił jedną kompanję pod dowództwem podporucznika Łukasińskiego. Kompanja ta została przerzucona do Chodorowa w celu wsparcia działającego tam bataljonu 18-go pułku piechoty. W wypadzie na wieś Psary wspomniana kompanja 25-go pułku, nacierając po grobli między bagnami, pod silnym ogniem artylerji i karabinów maszynowych wroga zdobyła wieś, biorąc 10 jeńców i 3 czynne karabiny maszynowe. Podczas ogólnej ofensywy kompanja ta działała przez Rohatyn do Brzeżan, skąd, cofając się pod naporem Ukraińców, przybyła do rejonu Podkamienia, dołączając do swego I bataljonu. Bataljon ten w międzyczasie został przerzucony z nad granicy czeskiej na zagrożony odcinek pod Brodami i obsadzał tam od 15 lipca pozycję w Mikitnikach, Tetylkowcach i Popowcach.

W tym czasie III bataljon 25-go pułku wraz z grupą kapitana Meraka posuwał się jako odwód 2-ej dywizji hallerowskiej od Dolhobyczowa do Krasnego, gdzie dowództwo grupy objął podpułkownik Janiszowski. Grupa ta w dniu 1 czerwca obsadziła odcinek w rejonie Załośców, III zaś bataljon osłaniał Gaje Roztockie i Gaje za Rudą, zmieniając na tym odcinku grupę kapitana Trapszy. Z przesunięciem w dniu 6 czerwca całej grupy bardzo na północ w obszar Niemacz — Popowce, bataljon obsadził Szpaki i Popowce, utrzymując łączność z grupą pułkownika Pallego w Bundasach. Bataljon stoczył tam niejedną walkę, wywiązując się bądź to w natarciu, bądź w obronie chlubnie ze swego zadania.

Z chwilą rozpoczęcia kontrofensywy ukraińskiej III bataljon 25-go pułku, staczając na każdym kroku krwawe walki odwrotowe, wycofuje się stopniowo wraz z innymi oddziałami na linię rzeki Styru i dalej przez Ożydów, wzdłuż toru kolejowego Brody—Lwów w rejon Narajówki. Stąd, jako odwód grupy pułkownika Minkiewicza, w dniu 23 czerwca został wycofany do Krasnego.

W dniu 26 czerwca III bataljon wraz z innymi oddziałami odwodowymi pod dowództwem podpułkownika Lesieckiego uderzył przez Ostrowczyk na Bełzec i rozbił znajdujące się tam oddziały ukraińskie, zagarniając przy tem 4 karabiny maszynowe i 11 jeńców.

Podczas drugiej fazy polskiej ofensywy, III bataljon wraz z III bataljonem 26-go pułku, jako odwód grupy, posuwał się za jej skrzydłem prawem i w dniu 28 czerwca stanął w Podlesiu. Dnia następnego przeszedł do Huciska, gdzie wziął czynny udział w walkach, jakie toczyła cała grupa. Po osiągnięciu w dniu 5 lipca rejonu Podkamień — Orzechowczyk, bataljon obsadził odcinek w Tetylkowcach; dopiero w dniu 15 lipca zmienił go przybyły z nad czeskiej granicy I bataljon 25-go pułku.

Po ukończeniu działań wojennych z Ukraińcami oba te bataljony powróciły transportami kolejowymi przez Lwów i Kraków do pułku w okolicy Częstochowy. Tam pułk pełni służbę na pograniczu niemieckim na odcinku od Koziegłów do Wielunia. Tam też następuje ostateczna organizacja pułku w składzie trzech bataljonów i oddziałów sztabowych.

WRĘCZENIE SZTANDARU.

Jeszcze w czasie pobytu pułku w Kielcach społeczeństwo ziem kieleckiej powzięło myśl ofiarowania sztandaru pułkowi. Wyłoniony Komitet na czele z ówczesnym burmistrzem, panem Łukasie-

wiczem, zajął się wykonaniem znaku bojowego. W dniu 20 lipca przybyła do Częstochowy delegacja na czele z panią generałową Olszewską i panią Lewartowską oraz księdzem kanonikiem Gawrońskim i na Jasnej Górze w obecności dowódcy Okręgu Generalnego Kielce, generała Olszewskiego, i przedstawiciela misji francuskiej, generała Odry, oraz przedstawicieli miasta Częstochowy odbyło się uroczyste poświęcenie i wręczenie sztandaru. Akt ten był wyrazem szczerych uczuć społeczeństwa kieleckiego względem pułku.

Po uroczystości i Mszy św. na Jasnej Górze nastąpiła defilada oddziałów pułku. Dziarsko przechodził szereg za szeregiem, a oczy żołnierskie z uśmiechem spoglądały na swój sztandar, który od tej chwili miał ich prowadzić na dalsze szlaki ofiarnej służby dla Polski.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

STRAŻ NAD UBORCIĄ.

Tymczasem od lutego 1919 roku wojsko polskie walczyło z nawałą zaborczej Rosji sowieckiej, która postanowiła rozprawić się z Polską, aby po jej trupie przejść na Zachód i narzucić swą despotyczną wolę społeczeństwu zachodniej Europy.

Pod czujnym okiem Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego, czyniono w przyspieszonym tempie przygotowania do nowej wojny. Zorganizował On wyższe jednostki taktyczne, uzupełniał pułki i rzucał je na spotkanie nowego wroga.

25-y pułk piechoty został przerzucony transportami kolejowymi w dniu 15 grudnia 1919 roku z granicy Górnego Śląska w okolice Olewska i tam wszedł w skład 4-ej dywizji piechoty. Pułk obsadził odcinek nad rzeką Uborcią, od Radowla do Hłuszkiewicz włącznie, zmieniając tam 10-y pułk piechoty.

Był to okres, kiedy wojska sowieckie skierowały swój główny wysiłek przeciwko Denikinowi, to też styczności z nieprzyjacielem narazie nie było. Cała służba polegała na patrolowaniu przedpola.

Od połowy stycznia 1920 roku dał się zauważyć wzmożony ruch na przedpolu; utarczki patroli stawały się coraz częstsze, a wzięci przy tej sposobności jeńcy wojenni zeznawali o przybywaniu coraz nowych oddziałów sowieckich. Był to moment, kiedy wojska sowieckie, uporawszy się z Denikinem, rozpoczęły grupować swoje siły przeciwko Polsce.

Celem sprawdzenia tych wiadomości pułk wykonał kilka wypadów na Białokurowicze, Rudnię-Radowelską, Sławeczno, gdzie istotnie napotkał już nieprzyjaciela, z którym musiał stoczyć niejedną walkę, uwieńczoną zawsze powodzeniem. Świadczy o tem pochwalne uznanie, jakie uzyskał pułk od dowódcy 4-ej dywizji piechoty, generała Skierskiego.

Również godny zaznaczenia z tego okresu był zwiad por. Śledzikowskiego, który na czele 30 ludzi z dwoma karabinami maszynowymi wpadł niespodzianie do Sławeczna, zajętego przez Bohuński pułk sowiecki w sile 400 bagnietów i 8 ciężkich karabinów maszynowych. Polski oddział zwiadowczy po krótkiej walce zmusił wroga do ucieczki, przy czem zagarnął 11 jeńców i karabin maszynowy.

WALKI NAD SŁUCZEM.

Po uzyskaniu pierwszych wiadomości o koncentracji sił sowieckich na przedpolu w końcu stycznia dowódca frontu wołyńskiego zarządził przegrupowanie.

W związku z tem 25-y pułk piechoty odjechał transportami kolejowymi dnia 24 stycznia 1920 roku z Olewska do dyspozycji 13-ej dywizji piechoty w Szepetówce, pozostawiając I bataljon w Równem do dyspozycji dowódcy frontu.

W Połonnem pułk wszedł w skład XXV brygady piechoty, na której rozkaz obsadził 24-kilometrowy odcinek wzdłuż rzeki Słucz, od Nowej Czarторji do Ostropola, z zadaniem obrony Lubaru i zabezpieczenia znajdujących się na odcinku przepraw przez Słucz, utrzymując łączność na północ z 44-y i na południe z 45-y pułkami strzelców kresowych.

Bezpośrednio przed odcinkiem 25-go pułku nieprzyjacieli grupował się w rejonie Romanów — Krasnogórka — Krasnosiółka — Awratyn — Cudnów — Troszcza, wysuwając przednie oddziały do Bratałowa, Michajłówki, Wyszczukus i Kowalenek. Celem wyjaśnienia sił i przeszkodzenia koncentracji nieprzyjaciela na przedpolu pułk przeprowadził z rejonu Lubara kilka pomyślnych wypadów, przyczem rozbił niejednokrotnie oddziały sowieckie w Bratałowie, Wyszczukusach i Kowalenkach. Od zagarniętych jeńców uzyskano dokładne wiadomości o nieprzyjacielu i o jego przygotowaniach do walki zaczepnej.

Jako przykład, może służyć chwalebny czyn starszego szeregowca Józefa Kozaka. Podczas wypadu II bataljonu na wieś Bratałów w dniu 18 lutego st. szeregowiec Kozak z trzema żołnierzami maszerował w szpicy. Pod osłoną gęstej mgły 6-a kompanja

zdołała podsunąć się niepostrzeżenie na 200 kroków do okopów nieprzyjaciela i tu dopiero dostała się pod silny ogień karabinu maszynowego. Starszy szeregowiec Kozak, nie zwracając uwagi na ogień, rzucił się ze swoją szpicą do ataku. Moskale, zabierając karabin maszynowy, zaczęli uciekać. Kozak, pędząc dalej za nimi, celnymi strzałami zranił kilku żołnierzy nieprzyjacielskich i tem zmusił ich do pozostawienia karabinu maszynowego. Nie poprzestał na tem Kozak, zaciągnął bowiem zdobyty karabin za wieś, otworzywszy ogień do cofających się w popłochu nieprzyjaciół, zadał im duże straty.

Jednym z najwięcej zasługujących na wyróżnienie był wypadek całego pułku wraz z przydzieloną 5-ą baterią 7-go pułku artylerji polowej w dniu 5 marca pod osobistym kierownictwem dowódcy pułku, podpułkownika Michała Zienkiewicza na Bratylów. Za wypadek ten pułk otrzymał pochwałę od generała Listowskiego, dowódcy 2-ej armji.

W dniu 18 marca 1920 roku III bataljon pułku został zluzowany w Prywałówce przez II bataljon 43-go pułku piechoty i odjechał do Zwiahła do dyspozycji dowódcy 26-go pułku piechoty. Wówczas na odcinku Lubar pozostał tylko II bataljon, dowództwo pułku i oddziały sztabowe, którym przypadła w udziale obrona Lubar.

OBRONA LUBARU.

Przewidywania co do zaczepnych zamiarów ze strony Rosjan okazały się słuszne.

Po nieudanej próbie w dniu 20 marca wojska sowieckie przypuściły 22 marca generalny atak na Lubar i Prywałówkę od strony Wygnanki, Awratyna i Kowalenek, lecz po dwugodzinnej walce zostały odrzucone.

Jedynie w rejonie Prywałówki nieprzyjaciół uzyskał chwilowe powodzenie, forsując rzekę Słucz i zajmując północno-wschodni skraj wsi. Dopiero przeciwuderzeniem odwodów kompanji technicznej, wzmocnionej szeregowymi orkiestry, Rosjanie zostali odrzuceni z powrotem za rzekę z dużymi dla nich stratami.

Dowódcą 15-ej dywizji piechoty, generał Romer, żegnając w dniu 29 marca 25-y pułk piechoty, wyraził mu pochwalne uznanie za dzielną obronę Lubar.

W dniu 18 marca 1920 roku III bataljon pułku został zluzowany w Prywałówce przez II bataljon 43-go pułku piechoty i dyspozycji 7-ej dywizji piechoty i tu połączył się z I i III bataljonami, znajdującymi się na tym odcinku Słuczy od 18 marca 1920 roku.

WALKI POD ZWIAHLEM.

W czasie kiedy toczył się bój pod Lubarem, I i III bataljony pułku nie pozostawały bezczynne. I bataljon w dniu 18 marca przybył z Krzemieńca do Zwiahla, i nad rzeką Słuczą objął odcinek od Talk do Baranówki. Kompanja 3-a obsadziła Rohaczów. W dniu 20 marca o 3 godzinie oddziały sowieckie w sile około 600 bagnetów sforsowały Słucz między Rohaczowem a Kijkowem. Nieprzyjaciel, dobrze poinformowany o rozmieszczeniu naszych placówek, napadł zniemacka na Rohaczów. Pod osłoną nocy toczy się zacięta walka w różnych kierunkach. Pada rażony kulą dowódca kompanji, porucznik Tadeusz Śledzikowski, co jeszcze zwiększa zaciętość żołnierzy. Dowództwo kompanji obejmuje ranny w głowę sierżant Wacław Matyszczak, który zbiera koło siebie rozproszonych żołnierzy, uderza na nieprzyjaciela i utrzymuje się do nadejścia I kompanji z porucznikami Skutnickim i Czajkowskim. Wróg został odrzucony za Słucz. Ten napad nocny nieprzyjaciel okupił dużą ilością zabitych i rannych; w samym Rohaczowie naliczono 54 trupy i, chociaż straty bataljonu były poważne (jeden oficer i 13 szeregowych było zabitych; 27 rannych), jednak położenie zostało uratowane.

W tymże dniu II bataljon brał udział w wypadzie na Iwanówkę wraz z I i III bataljonami 43-go pułku strzelców kresowych. Wypad ten zakończył się rozbiciem znajdujących się tam sił bolszewickich oraz zdobyciem 4 dział połowych i 4 karabinów maszynowych.

WYPAD NA MŁYNY OSTROŻECKIE.

Po przybyciu dowództwa pułku i reszty pododdziałów pułk obsadził II i III bataljonami odcinek Baranówka — Iwaszkówka. I bataljon odszedł do Kijkowa, jako odwód dywizyjny.

W dniu 2 kwietnia II bataljon wraz z 8-ym pułkiem ułanów podjął, celem oczyszczenia przedpola, wypad na Młyny Ostrożeńskie i Niemyki. Podczas tego wypadu został zabity niestrudzony zwiadowca pułku, dzielny podchorąży Henryk Skorupko. Rzucił się on z kilkoma żołnierzami na czynny nieprzyjacielski karabin maszynowy. Karabin został wówczas zdobyty za cenę życia dzielnego podchorążego Skorupki.

W akcji tej naogół zdobyto 4 karabiny maszynowe oraz zagarnięto 8 jeńców i 7 koni. W znacznej mierze przyczynił się do tego kapral Józef Jawor z 5-ej kompanji, który, jako komendant

patrolu zwiadowczego, przedostał się z 6 ludźmi na tyły nieprzyjaciela. Zaskoczony tą niespodzianką nieprzyjaciół rozpoczął paniczny odwrót, ponosząc duże straty w zabitych i rannych.

WYPAD NA BRONIKI.

W dniu 9 kwietnia został zarządzony wypad na Broniki i Kropiwnę, celem rozbicia koncentrujących się tam oddziałów nieprzyjaciela. Na Broniki uderzyła grupa podpułkownika Hermana (dowódca 26-go pułku piechoty) w składzie I bataljonu 26-go pułku, I bataljonu 25-go pułku i 2-ej baterji 7-go pułku artylerji polowej, zaś akcję na Kropiwnę przeprowadził I bataljon 11-go pułku piechoty.

Brawurowym atakiem grupa wyrzuciła Rosjan z Broników, zdobywając wówczas 4 armaty z jaszczami i amunicją, 13 karabinów maszynowych i biorąc 104 jeńców.

Odznaczyli się w tej walce: porucznik Józef Czajkowski i porucznik Józef Mikurda, którzy mężnie polegli na polu sławy.

Wszystkie te wypadki ostatecznie zmusiły wojska sowieckie do zaniechania swoich planów zaczepnych.

Wówczas zaś Naczelny Wódz zarządził przygotowanie oddziałów do walki ruchomej.

OFENSYWA NA KIJÓW.

Naczelny Wódz, aby uprzedzić cios, spodziewany na południu, zarządza ofensywę na Ukrainę. W tym celu skoncentrowała się w rejonie Zwiahła grupa uderzeniowa generała Rydza-Śmigłego, której zadaniem było uderzenie przez Żytomierz w kierunku na Kijów. Jednocześnie nakazano ogólne natarcie na całym froncie.

W skład grupy uderzeniowej weszła również 7-a dywizja piechoty, obsadzająca odcinek Zwiahła, a w niej i 25-y pułk piechoty.

W celu zabezpieczenia przeprawy przez rzekę Słucz I bataljon pułku został w dniu 24 kwietnia wysunięty wraz z kompanją techniczną do Kamiennego-Brodu. Bataljon III zajął Czernicę, reszta pułku nocowała w Rohaczowie i OstróŜku. Jako miejsce przeprawy wybrano most i groblę w OstróŜku dobrze zmontowane przez kompanję techniczną 25-go pułku pod kierownictwem podporucznika Józefa Maleniewskiego.

W dniu 25 kwietnia III bataljon wyruszył z Czernicy na Murowane, skąd po krótkiej walce wyrzucił znajdujący się tam oddział jazdy rosyjskiej, biorąc kilka osiodłanych koni, oddziały zaś pułku, nocujące w Rohaczowie i Ostróżku, o godzinie 5 i pół przeszły przez Słucz w Ostróżku. Przejście to było jednocześnie defiladą przed stojącym przy moście Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem, Marszałkiem Józefem Piłsudskim, którego obecność wywarła niezatarte wrażenie na żołnierzach, podnosząc ducha i potęgując ich zapal do walki.

Po dołączeniu w Kamiennym Brodzie I i w Demance III bataljonu 25-y pułk piechoty z przydzieloną 5-ą baterią 7-go pułku artylerji polowej posuwał się, jako straż przednia XIII brygady, która miała za zadanie ubezpieczyć prawe skrzydło grupy, utrzymując łączność na północ z oddziałami 1-ej dywizji piechoty legjonów, posuwającej się szosą Zwiąhel — Żytomierz.

Po przejściu w pierwszym dniu ofensywy przez Majdan Stary, Hrużlewie i Dobry-Kut pułk zanocował w okolicy Strybieża (Józefówka i Michajłówka) i w dniu 26 przez Szafranskoje — Huta — Justynówka przeszedł do Albinówki, gdzie po przekroczeniu rzeki Teterewa stanął na ubezpieczony postój w Piszczach. W dniu tym przed południem 1-a dywizja po boju opanowała Żytomierz.

Po dwudniowym odpoczynku pułk posuwał się dalej traktem Żytomierz — Charlejewka i w dniu 29 kwietnia zajął I bataljonem Wolice-Zarubieniecką, II bataljonem Jaropowiec, III bataljonem Stepę, a w dniu 30 przeszedł do Charlejówki, zajmując Chejłów i Wójtowce, skąd wysłano silne patrole w kierunku Chwastowa i Skwiry.

Patrol, wysłany przez I bataljon z Chejłowa w sile 20 szeregowych, prowadzonych przez sierżantów Niewińskiego i Bauma, dotarł do Skwiry (odległość 50 kilometrów), gdzie napotkał oddział sowiecki w sile jednego szwadronu kawalerji i plutonu piechoty z 4 karabinami maszynowymi. Oddziałek polski stacza z wrogiem walkę i zmusza go do ucieczki, biorąc przytem do niewoli jeńca i zdobywając 7 koni z siodłami oraz 15 karabinów.

W rejonie Charlejówki pułk pozostawał przez 3 dni i dopiero w dniu 4 maja skierowano go do Korwina. Po dojściu do Żydowców pułk otrzymał rozkaz o wyjściu 7-ej dywizji piechoty z grupy generała Rydza-Śmigłego i podporządkowaniu jej dowództwu 2-ej armji, co zarazem zmieniało jej przeznaczenie.

XIII brygada otrzymała zadanie zajęcia do dnia 6 maja 1920 roku Białej Cerkwi. W myśl powyższego 25-y pułk podjął marsz

z Żydowców przez Poczujki — Stawiszczce — Kijankę i na noc zajął Jachny — Trylesy i Małoje Połowieckoje. Następnego dnia po zebraniu wszystkich oddziałów w Michajłówce pułk ruszył dalej i o godzinie 19 wkroczył przy dźwiękach orkiestry do Białej Cerkwi, witany owacyjnie i obrzucany kwiatami przez mieszkańców miasta.

WALKI POD BIAŁĄ CERKWIĄ.

Biała Cerkiew była ostatnim etapem, jaki osiągnął 25-y pułk piechoty podczas ofensywy polskiej. Przemęczone forsownymi marszami oddziały pułku znalazły tu chwilowy odpoczynek wśród przyjaznego stosunku miejscowej ludności, co wpłynęło dodatnio na dalsze walki.

Już w dniu 9 maja zwiad lotniczy stacjonującej na błoniach Białej Cerkwi eskadry myśliwskiej imienia „Tadeusza Kościuszki” przyniósł wiadomość o koncentracji większych sił nieprzyjaciela na południowy wschód od Karapysz i o wzmożonym ruchu dużych kolumn z różnych rodzajów broni w rejonie Czerkas — Kahorliku i Cwietkowa. Dochodzą też pogłoski o idącej na polski front konnej armji Budiennego.

Przewidując kontrakcję nieprzyjaciela, dowództwo polskie zarządziło uporządkowanie i przegrupowanie oddziałów oraz zorganizowanie obrony.

25-y pułk wydzielił II bataljon do Żytnich Gór, jako odwód XIII brygady piechoty, zajmującej odcinek Rokitno — Olszanica — Tereszówka, reszta pułku, jako odwód 7-ej dywizji piechoty pozostała w Białej Cerkwi, którą przysposobiono do obrony, budując za przedmieściem na południowym brzegu rzeki Rosi umocnienia polowe, okolone, przeszkodami z drutu kolczastego.

W międzyczasie pułk przeprowadził szereg ćwiczeń wspólnie z kawalerją dywizyjną w celu przygotowania i przyzwyczajenia żołnierzy do walki z jazdą.

Tak upłynął czas do dnia 21 maja, kiedy stojąca na przedpolu w rejonie Taraszczy jazda polska dała znać o zajęciu Misajłówki i Bohusławia przez wojska sowieckie, którego podjazdy dochodziły do Karapysz. Celem oczyszczenia przedpola został zorganizowany przez dywizję jazdy wypad, a jako wsparcie piechoty wyznaczono II bataljon 25-go pułku.

Bataljon załadowany w Rokitnie w dniu 23 maja przybył do Karapysz, skąd z dwoma szwadronami 2-go pułku szwoleżerów przeprowadził wypad na Misajłówkę i Bohusław, wyrzucając

z nich taraszczański pułk sowiecki w kierunku północno-wschodnim.

Wypad ten upewnił dowództwo o rozpoczętym ruchu nieprzyjaciela na przedpolu, zostało więc zarządzone ostateczne przegrupowanie celem wzmocnienia obrony. W związku z tem I bataljon 25-go pułku obsadził odcinek Biruki — Kożanka, utrzymując łączność z III bataljonem 27-go pułku na południe i II bataljonem 26-go pułku na północy. Przydzielona do bataljonu 7-a bateria 7-go pułku artylerji polowej, mająca za główne zadanie ostrzeliwanie szosy Taraszcza — Biała Cerkiew na wypadek pojawienia się samochodów pancernych, wysunęła się do linii piechoty obok cmentarza w Kożance, będąc doskonale widoczną z przedpola. II bataljon 25-go pułku obsadził stację kolejową Olszanicę i Rokitno celem zabezpieczenia linii kolejowej Biała Cerkiew — Olszanica. Odcinek XIII brygady został przesunięty na linię Mołodziecka, Czepielówka, Ostryjki, Jankówka, Krasna. III bataljon pozostawał w odwodzie w Białej Cerkwi.

W dniu 26 maja Rosjanie wsparci dwoma pociągami pancernymi, zaatakowali Olszanicę. Pod naciskiem przeważających sił II bataljon wycofał się do Rokitna pod osłoną pociągu pancernego, lecz napierany silnie przez wroga, posuwającego się wzdłuż toru, stawiając silny opór i zadając duże straty nieprzyjacielowi, bataljon wycofał się na własną linię obronną, mając 5 zabitych i 4 rannych.

Następnego dnia wojska sowieckie przypuściły atak na stanowiska obronne XIII brygady piechoty i, zawdzięczając flankowemu ogniowi swych pociągów pancernych, uzyskały chwilowe powodzenie, wypierając z Czepielówki oddziały polskie. Dopiero rzucony do przeciwnatarcia 25-y pułk po zaciętej walce zmusił nieprzyjaciela do wycofania się, a linja obronna została z powrotem zajęta przez 26-y pułk.

W dniu 28 maja nieprzyjaciel próbuje szczęścia na odcinku I bataljonu 25-go pułku, prowadząc atak na Biruki oddziałem w sile 500 piechoty i szwadronu kawalerji, wspieranych ogniem pociągu pancernego. Celny ogień 8-ej baterji 7-go pułku artylerji polowej paraliżuje szybko działanie pociągu pancernego, który, uszkodzony, wycofuje się, a pozostawione same sobie oddziały piechoty i kawalerji, przyjęte silnym ogniem obrony 1-ej i 4-ej kompanij pod dowództwem porucznika Józefa Skutnickiego i porucznika Czesława Gałacha w nieładzie wycofują się do Judkowa, ponosząc duże straty. W tymże dniu została rozwiązana 2-a armja, której dowódca, generał Listowski, objął dowództwo frontu

ukraińskiego, a wchodzące w skład armji 13-a i 7-a dywizje piechoty zostały wcielone — pierwsza do 6-ej armji, a druga — do 3-ej armji.

Niepowodzenia dni poprzednich nie powstrzymały nieprzyjaciela od dalszych zaczepk. Ujrzawszy z Judkowa stojącą w linii piechoty odsłoniętą 7-ą baterję 7-go pułku artylerji polowej, Rosjanie w dniu 30 maja po krótkim lecz gwałtownym ogniu artyleryjskim, wykorzystawszy znajdujący się o 500 kroków od polskich okopów las, silnie zaatakowali Kożankę, mając po obu stronach, na skrzydłach, kawalerję z taczankami. Nie mogąc wytrzymać naporu przeważających sił nieprzyjaciela, 3-a kompanja wycofała się do lasu, i wróg zawładnął baterją, lecz tylko chwilowo. Kto mógł, zerwał się pod dowództwem majora Wira-Konasa do boju w celu odbicia baterji; nawet ordynansi i taboryci, zebrani przy dowódcy bataljonu, wzięli czynny udział w przeciwwuderzeniu. Przy ogólnem współdziałaniu obok stojących jednostek bataljonu i poparciu przechodzącej w tym czasie 12-ej kompanji 27-go pułku baterja, której, na szczęście, nieprzyjaciel nie zdążył uszkodzić, została odbita. Drogo kosztowała wroga chęć zdobycia baterji: 23 trupy pozostały na jej stanowisku, nie licząc strat od ognia pościgowego. Nie bacząc na to, Rosjanie ponownie ruszyli do ataku, lecz i ten załamał się w ogniu obrony, a bezpośrednio po tem przeprowadzone przez dowódcę bataljonu przeciwnatarcie dwóch kompanij odrzuciło nieprzyjaciela do Judkowa i Jezierny. Równocześnie nieprzyjaciel atakował zacięcie Biruki; wieś przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk, lecz po nadejściu z odwodu II bataljonu 25-go pułku wieś została ostatecznie odbita, a nieprzyjaciel odrzucony w kierunku Popławki. Straty bataljonu tego dnia wynosiły: 1 oficer (porucznik Karwański) i 3 szeregowych zabitych, 13 rannych. W walkach tych odznaczyli się: plutonowy Czesław Markowski z 3-ej kompanji, który na czele 4 szeregowców pierwszy uderzył na nieprzyjaciela przy baterji na bagnety; w tem dzielnie podtrzymywali go kapral Ludwik Gondek i szeregowiec Franciszek Szymanowski z 1-ej kompanji, którzy jednocześnie rzucili się z przeciwnej strony, kłując opierających się przy armatach Moskali.

Nieprzyjaciel, zaskoczony zdecydowaną postawą obrońców, zaniechał dalszych natarć, zajmując stanowisko wyczekujące.

Jak się później wyjaśniło, ataki sowieckie na Białą Cerkiew były tylko demonstracją, towarzyszącą głównemu ich natarciu na Koziatyn. Ostatnie dni pobytu 25-go pułku na tym odcinku wypełniły wypadki na przedpolu, zarządził je dowódca 7-ej dy-

wizji piechoty celem rozbicia koncentrujących się do ofensywy oddziałów nieprzyjacielskich. W działaniu wypadowym poszczególne bataljony pułku brały czynny udział, wywiązując się zawsze chlubnie ze swego zadania. Udaremnione natarcie nieprzyjaciela na odcinek III bataljonu w dniu 7 czerwca, w którym Rosjanie ponieśli dotkliwe straty, zakończyło walki 25-go pułku pod Białą Cerkwią.

ODWRÓT.

W początkach czerwca 1920 roku następują wydarzenia, wpływające decydująco na całokształt działań wojennych. W dniu 5 czerwca Budienny masą jazdy po zawziętych walkach z oddziałami 13-ej dywizji piechoty przerywa się przez oddziały 5-ej dywizji piechoty w rejonie Skwira — Samhorodek, na styku 6-ej i 3-ej polskich armij, i szeroko zakreślonym zagonem posuwa się na tyły w kierunku na Berdyczów i Żytomierz.

Wytworzone w ten sposób położenie zmusiło wojska polskie do cofnięcia się bardziej na zachód.

Dowódca osaczonej pod Kijowem 3-ej armji, gen. Rydz-Śmigły, wierząc w bitność podległych oddziałów, w pierwszej chwili decyduje się pozostać i bronić Kijów; w tym celu nakazuje 7-ej dywizji piechoty wycofać się na linję Chwastów — Wasylków, zaginając w ten sposób prawe skrzydło armji. Jednocześnie melduje o powziętym zamiarze, lecz na rozkaz Naczelnego Wodza zarządza odwrót i w dniu 11 czerwca opuszcza Kijów.

Przedtem jeszcze o świcie dnia 8 czerwca 25-y pułk opuścił obronny odcinek Białej Cerkwi i, zniszczywszy za sobą przeprawy na rzece Rosi, wycofał się do Wasylkowa z III bataljonem w straży tylnej, który powstrzymywał nieprzyjaciela, posuwającego się wślad za pułkiem i skutecznie paraliżował jego zamiary pościgowe. W okolicy Wasylkowa pułk obsadził odcinek nad rzeką Irpeń, między Żarnowaja a Bolszaja Kozuchowka.

Dalszy odwrót, który rozpoczęto w dniu 11 czerwca, był planowem cofaniem się pułku przez ubogie ziemie północnego Wołynia i Polesia. Odwrót ten odbywał się w najgorszych warunkach terenowych z jednej pozycji obronnej na drugą. Pozycje te biegly wzdłuż napotykanych po drodze rzek Uszy, Uborci, Horynia, Styru, Stochodu, a wreszcie Bugu, nad którymi jeszcze z czasu wojny światowej zbudowane były pozycje i rozpięte przeszkody z drutu kolczastego.

Pułk, wchodząc w skład kolumny XIII brygady piechoty, opuszcza w dniu 11 czerwca rejon Wasylkowa i, stacząc po drodze drobne potyczki, maszeruje przez Mościszczce — Zabielocze — Horbulów — Sały — Staryki — Żłobicz. Wreszcie w dniu 18 czerwca osiąga rzekę Uszę, gdzie obsadza odcinek Motocz — Paszyna — tor kolejowy włącznie, a następnego dnia przedłuża go na północ do Bard, luzując tam wyczerpane krwawymi bojami oddziały 4-go pułku strzelców podhalańskich. XX brygada 7-ej dywizji sowieckiej, posuwająca się wzdłuż toru kolejowego Kijów — Korosteń, starała się przełamać opór pułku, lecz wszystkie jej zamiary, okupione dużymi stratami, spełzły na niczem, dzięki postawie 25-go pułku.

NA UBORCI.

Napór nieprzyjaciela na północne skrzydło zmusił dowódcę 3-ej armji do odsunięcia się za rzekę Uborć. 25-y pułk w ciągu 21 i 22 czerwca przeszedł przez Dywlin do Radowła, który obsadził do dnia 26 czerwca, przesłaniając odejście innych oddziałów 7-ej dywizji i zarazem organizując obronę nad Uborcią. Wszelkie zakusy oddziałów 7-ej dywizji sowieckiej, dążące do opanowania Radowła, zostały udaremnione, i kiedy w dniu 26 czerwca, naskutek nieporozumienia, wynikłego ze sprzeczności rozkazów, pułk opuścił wieś, kierując się przez Kiszyn na wyznaczony odcinek nad Uborcią, w drodze otrzymał rozkaz ponownego zajęcia Radowła. Po odrzuceniu w walce leśnej nieprzyjaciela, posuwającego się od strony Żubrowicz, pułk o zmierzchu podszedł do Radowła, już zajętego przez wroga i brawurowym atakiem I i III bataljonów wyrzucił nieprzyjaciela ze wsi, biorąc 22 jeńców, w tem 2 oficerów i kancelarję 59-go pułku sowieckiego. Otrzymaawszy w nocy nowy rozkaz cofnięcia się, pułk odszedł za Uborć, gdzie nad ranem 28 czerwca zajął II i III bataljonami odcinek Łopatycze — Barbarówka, tworząc w Łopatyczach przedmoście. I bataljon, jako odwód, stanął w Hamerni. Nie zdążyły jeszcze kompanje III bataljonu rozlokować się należycie na przedmościu, gdy już o 9 godzinie zostały zaatakowane niespodzianie przez większe siły piechoty sowieckiej z artylerją (60-y pułk piechoty sowieckiej). Silny ogień karabinów maszynowych powstrzymał oddziały nieprzyjacielskie, które usadowiły się na przedpolu, jednakże tylko na krótko, gdyż zaatakowane niespodzianie oskrzydłającym ruchem rzuconej do kontrataku 2-ej kompanji por. Henryka Chmielewskiego, popar-

tej wypadem z przyczółka, wycofały się w popłochu na Kiszyn, ścigane przez 2-ą i 10-ą kompanje. W tej akcji zdobyto przy nieznacznych stratach własnych 4 armaty z jaszczami i 8 karabinów maszynowych.

Na zajęętym odcinku pułk utrzymał łączność na północ z XIV brygadą piechoty w Olewsku, — na południe z 1-ym pułkiem piechoty legjonowej w Serdziukach i kiedy wymieniony pułk w dniu 30 czerwca został przesunięty bardziej na południe, I bataljon 25-go pułku objął po nim odcinek od Łopatycz włącznie do Andrzejówki włącznie i obsadził go 3-ą i 4-ą kompanjami, wysuwając 2-ą kompanję do Serdziuk, położonych na wschodnim brzegu Uborci. Kompanja zaś 1-a odeszła do formującego się przy dowództwie 7-ej dywizji piechoty w Olewsku oddziału wypadowo-zwiadowczego.

SERDZIUKI.

Podczas, gdy na odcinku Łopatycz i Baranówki panował względny spokój, zakłócany utarczkami patroli, w Serdziukach rozgrywały się krwawe zapasy o przeprawę przez Uborć. Sam teren w tem miejscu, pokryty lasami, dochodzącemi do samej rzeki, stwarzał dla nieprzyjaciela dogodne warunki podejścia. To też Rosjanie, wykorzystując teren, usiłowali złamać opór I bataljonu, dążąc do sforsowania Uborci w celu uderzenia na prawe skrzydło 7-ej dywizji piechoty. W ciągu 5 dni toczyły się krwawe zmagania I bataljonu, pozostawionego samemu sobie, pułk bowiem, pozbawiony odwodu, nie mógł udzielić mu pomocy. Rosjanie nieustannie, wprowadzając coraz to nowe oddziały, przypuszczali atak za atakiem. Wieś Serdziuki kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk, lecz wkońcu została utrzymana dzięki dzielnym działaniom kompanij I bataljonu czy to w obronie, czy w przeciwwuderzeniu. Nie brak też było przykładów odwagi i żołnierskiego poświęcenia. I tak np., gdy 2-a kompanja w dniu 1 lipca, otoczona ze wszystkich stron w Serdziukach, torowała sobie bagnetem drogę, niosąc swego ciężko rannego dowódcę, por. Henryka Chmielewskiego, ten, widząc groźne położenie swoich żołnierzy, a nie chcąc zbyt obciążać ich swoją osobą, kazał pozostawić się, wydając ostatni rozkaz bezwzględego przebicia się. Rozkaz wykonano. Przebito się, lecz dowódca kompanji pozostał. Bezpośrednio potem adjutant 2-ej kompanji, porucznik Mikołaj Lipiński, oraz sierżant Tomasz Piorunka zebrali 2 plutony swych żołnierzy, i chcąc odzyskać utracone stanowi-

sko oraz pośpieszyć z pomocą swemu opuszczonemu dowódcy, rzucili się do gwałtownego przeciwnatarcia. W ciężkiej i nierównej walce zadano nieprzyjacielowi duże straty. Wówczas odzyskano utraconą pozycję, niestety jednak nie odnaleziono już swego dowódcy, który w międzyczasie został zabrany przez wroga.

W ciągu dnia następnego kompanja 2-a wraz z 1-ą, która wróciła dnia poprzedniego o godzinie 23 do bataljonu, z powodzeniem odparły trzykrotne natarcie nieprzyjaciela na Serdziuki; wreszcie zmienione 3 lipca przez 3-ą i 4-ą kompanje zajęły odcinek w Andrzejówce i Kowalewie.

Nowa obsada, podtrzymywana skutecznie ogniem 8-ej baterji 7-go pułku artylerji polowej, dzielnie broniła Serdziuk, odpierając w dniu 3 i 4 lipca wszystkie ataki 56-go i 42-go pułków sowieckich oraz 28-go pułku jazdy sowieckiej, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

Ostatni akt krwawych walk o Serdziuki rozegrał się w dniu 5 i 6 lipca. O godzinie 17 i pół nieprzyjaciel, demonstrując atak na Andrzejówkę, uderzył gwałtownie z trzech stron na Serdziuki, zachodząc na tyły 3-ej i 4-ej kompanij. Wywiązała się rozpaczliwa walka, w której dokazywano cudów waleczności; gęsto zaścielali pole ranni i zabici żołnierze 1-go warszawskiego pułku komunistycznego im. Bartosza Głowckiego *) przed maszynką kaprała Kilińskiego, który, będąc ranny w nogę, do ostatniej chwili pozostaje na stanowisku, a wystrzelawszy ostatnią taśmę, granatem ręcznym niszczy karabin maszynowy. Napadnięty z tyłu i uderzony kolbą, traci przytomność i dostaje się do niewoli. W drugim miejscu kapral Mazurkiewicz i szeregowiec Szymborski, zebrawszy wkoło siebie rozpierzchłych żołnierzy, z zaciekłością rzucają się na bezładną gromadę wroga, odbijając bagnetem wziętych do niewoli kolegów. Noc ogarnia walczących, a pod jej osłoną walczące grupki i pojedynczy żołnierze przedostają się za Uborć i zbierają przy sztabie bataljonu, gdzie obliczono straty, które wyniosły 1 oficera i 6 szeregowych zabitych, 18 rannych i 12 zaginionych.

WERBCZA.

W międzyczasie otrzymano rozkaz dalszego odwrotu. O zmroku pułk niepostrzeżenie ściaga oddziały do Kamionki, skąd przez Dołhosiele maszeruje do Borowieckich Budek, gdzie

*) Nazwa pułku, podana przez wziętych podówczas jeńców.

o 6 godzinie dnia 6 lipca do kolumny dołączył I bataljon 25-go pułku, który po oderwaniu się od nieprzyjaciela, zebrany w Żolnie, maszerował przez Hlyboczkę.

Po czterech dniach uciążliwego marszu po piaszczystych drogach, odpoczywając zaledwie po 5 godzin w Kisaryczach, w Czablu i Niemowiczach o godzinie 15 w dniu 9 lipca 25-y pułk przekracza rzekę Horyń w Kryczylsku, gdzie przygotowuje się do obrony, obsadzając I bataljonem Korost, Dużą i Małą Werbczę, II bataljonem Kryczylsk, III bataljon tamże, jako odwód odcinka. I bataljon utrzymał łączność na południe z 3-im pułkiem ułanów w Stepaniu. Na wiadomość o pojawieniu się w okolicy Stepania większych oddziałów kawalerji sowieckiej III bataljon nad ranem dnia 10 lipca obsadził wzgórze na północ od Dużej Werbczy, wzmacniając w ten sposób prawe skrzydło na wypadek akcji ze strony nieprzyjaciela.

Popołudniu tegoż dnia, gdy stosownie do otrzymanego rozkazu czyniono przygotowania do dalszego odwrotu, około 18 godziny nieprzyjacielska kawalerja w sile brygady z grupy Goli-kowa, odrzuciwszy 3-i pułk ułanów, zaatakowała Wielką Werbczę, zmuszając do wycofania się znajdującą się tam 4-ą kompanję, lecz szybkie przeciwnatarcie bataljonu odwodowego, odbiło wieś, odrzucając nieprzyjaciela za rzekę Mielnicę. Prowadzone jednocześnie szarże przeciwnika na Korost i Małą Werbczę także nie miały powodzenia. O 20 godzinie na drodze z Kryczylska do Małej Werbczy ukazała się kolumna XIII brygady piechoty, której ruch zauważył nieprzyjaciel ze wzgórz za rzeczką Mielnicą. Dążąc do odcięcia brygady, oddziały sowieckie rozpoczęły gwałtowny atak na całym odcinku I bataljonu. Szarża następowała po szarży, lecz wszystkie załamały się w ogniu karabinów maszynowych I i III bataljonów.

W ten sposób pod osłoną I i III bataljonów kolumna w porządku odeszła w nakazanym kierunku. O 21 godzinie I bataljon, stopniowo zwijając swój odcinek, wycofał się do Wielkiej Werbczy, skąd posuwał się, jako straż tylna, parując po drodze szarże nieprzyjacielskich podjazdów, z którymi dopiero o zmroku utracił styczność. Walka ta została podana w komunikacie prasowym z dnia 12 lipca następująco:

„Pułk 25-y odparł zaciekle ataki bolszewickie, prowadzone na miejscowości Mała Werbcze na zachód od Sarn; pułk ten następnie przeszedł do kontrataku i wziął znaczną zdobycz wojenną, której jednak nie zdołał wywieźć z powodu braku środków transportowych“.

NAD STYREM.

Wykonywując marsz nocny przez Słobodę i Police, o 7 godzinie dnia 11 lipca 25-y pułk staje nad Styrem. Obsadzając początkowo odcinek Koźliniec — Cminy, a w dniu 12 lipca wzmocniony przez 27-y pułk piechoty, pułk odchodzi do Wielkich Miedwieży, jako odwód dywizji, i w tymże dniu wieczorem obejmuje po 6-ej dywizji ukraińskiej (którą przesunięto więcej na północ) przedmoście Rafałówkę między Połonnem a Sochaczewem, obsadzając I i II bataljonami przyczółek i zatrzymując III bataljon, jako odwód, w Rafałówce. Nad Styrem pułk pozostaje do dnia 27 lipca, odbijając codzienne ataki wroga, kierowane przeważnie na prawe skrzydło. W dniu 15 lipca pułk wzbogaca swój dorobek bojowy wypadem na wieś Suchowole i Czudle, przeprowadzonym świetnie przez kompanję 9-ą pod dowództwem por. Franciszka Studzińskiego. Brawurowym atakiem kompanja ta wyrzuca ze wsi 4 szwadrony kawalerji sowieckiej i zdobywa tam 6 karabinów maszynowych, 10 jeńców z amunicją i prowiantem; z zabranym łupem wycofuje się do Rafałówki, odbijając z powodzeniem zacięte szarże ścigających ją oddziałów sowieckich. Walka ta została podana w komunikacie prasowym z dnia 16 lipca następująco:

„Na wschód od Styru w rejonie Rafałówki oddziały 25-go pułku piechoty zaatakowały znaczny oddział nieprzyjacielski w Suchowoli i Czudli. Po zaciętej walce obie miejscowości zostały zdobyte, w ręce nasze wpadło 6 karabinów maszynowych, wóz amunicyjny, 10 jeńców i kilkanaście koni“.

W dniu 20 lipca dwie kompanje pułku pod dowództwem kpt. Mieczysława Drabika likwidują wdarcie się oddziałów 7-ej dywizji sowieckiej za Styr w rejonie Bielskiej Woli na odcinku III bataljonu 26-go pułku piechoty, a w parę dni później 6-a kompanja por. Ignacego Pilwińskiego i 8-a kompanja por. Mikołajczyka, wsparte kompanjami z odwodu, odbijają z powodzeniem zaciekle ataki XX brygady sowieckiej na nasze pozycje obronne.

Dwa tygodnie dzielnie trzymają się żołnierze na dobrze umocnionej już z czasów wojny światowej pozycji tego przyczółka, który z żalem opuszczają, gdy nakazano dalszy odwrót.

NAD STOCHODEM.

Po zniszczeniu mostu na Styrze przez kompanję techniczną pułk, maszerując przez Kołodnię — Maniewiczze — Trojanów-

kę — Czersk — Smolary i odbijając atak kawalerji nieprzyjacielskiej koło Nowej Rudni, w dniu 28-go lipca około 18 godziny przechodzi na zachodni brzeg Stochodu. Tam obsadza odcinek od Smolar do wsi Bolszoy Obzyr. Nad Stochodem pułk pozostaje do dnia 2 sierpnia, udaremniając wszystkie próby nieprzyjaciela, dążące do sforsowania rzeki, a gdy Rosjanom udaje się w dniu 1 sierpnia przejść przez rzekę i, odrzuciwszy oddziały 6-ej dywizji ukraińskiej, zająć Rudkę — Czerwiszcze, dwie kompanje pułku pod dowództwem por. Bańskiego wykonywują wypad, uwieńczony wyrzuceniem nieprzyjaciela za Stochód, zdobyciem 2 ciężkich karabinów maszynowych i pojmaniem 17 jeńców. W dniu 2 sierpnia zarządzone opuszczenie linii Stochodu. Przed ściągnięciem placówek III bataljon został gwałtownie zaatakowany przez znaczne siły nieprzyjacielskie. Wywiązała się zacięta walka, w której bataljon traci 2 szeregowych zabitych i 6 rannych. Straty nieprzyjaciela były o wiele większe.

Po 6 dniach postoju nad Stochodem, na tej powojennej pustyni, gdzie zamiast wiosek były tylko rumowiska, a pola pokrywały gęsto mogiły i krzyże, pułk rozpoczął dalszy odwrót, żegnany ogniem przeciwnika i po dwudniowym marszu przez Karasin — Niesuchożeże — Dorotyszcze — Rudniki — Hołowno — Hupały — Rogowo w dniu 4 sierpnia o 19 godzinie przekroczył Bug w Woli Uhruskiej.

NAD BUGIEM.

Po dwumiesięcznym odwrocie z nad Dniepru, przemęczony i wyczerpany walkami, a jeszcze więcej uciążliwymi marszami, nawpół obdarty i bosy, jednak nie złamany moralnie, stanął 25-y pułk piechoty nad Bugiem w najkrytyczniejszym momencie tej wojny, gotowy do nowych zapasów z wrogiem.

W dniu 8 sierpnia 7-a dywizja piechoty skoncentrowała swe oddziały w okolicy Chełma z zadaniem powstrzymania wraz z przydzielonemi etapowemi oddziałami przez akcje wypadowe w kierunku północnym i wschodnim posuwającego się nad Wieprz nieprzyjaciela, osłaniając w ten sposób od wschodu koncentrację, a potem manewr z nad Wieprza polskiej grupy uderzeniowej, która miała spowodować rozstrzygnięcie na froncie północnym.

WALKI OSŁONOWE POD CHEŁMEM.

Pod Chełmem 7 dywizja piechoty, rozwijając zaczepną działalność na wszystkie strony, z powodzeniem unicestwia napór

wroga, 25-y pułk piechoty, wchodzi w skład XIII brygady, przetrzucany w tym pierścieniu z jednego miejsca na drugie, stacząc niejedną walkę, uwieńczoną dobrymi rezultatami i niejednokrotnie wywierającą poważny wpływ na ogólny bieg działań osłonowych.

SAWIN.

Gdy 11 sierpnia XIII brygada piechoty, wykonywując powierzone zadanie zamknięcia w obszarze Aleksandrówka—Dębowiec — Wereszczyn, ciąsniny Jezioro Wielkie — Bagno Krowie dla osłony kierunku Włodawa — Łęczno — Lublin, wyruszyła z Chełma szosą Chełm — Włodawa, maszerujący w straży przedniej 25-y pułk piechoty natknął się w Sawinie na większe siły sowieckie, które stawily silny opór. Brawurowym atakiem I i II bataljonów 25-go pułku piechoty, wspartym ogniem 3-ej baterji 7-go pułku artylerji polowej, nieprzyjaciela, ponosząc duże straty, został wyrzucony ze wsi, wycofując się pośpiesznie na północ. Oddziały pułku, zbaczając z kierunku marszu w gwałtownym pościgu dopadły jeszcze raz nieprzyjaciela w okolicy Łowczy, rozbijając w krótkiej, lecz zaciętej walce 173-ą brygadę sowiecką. W akcji tej odznaczył się kapral Antoni Kubrak z 8-ej kompanji, który, będąc w odwodzie, z własnej inicjatywy na czele półplutonu wysunął się na zagrożone lewe skrzydło, a pociągając osobistym przykładem innych, z powodzeniem przeprowadza atak, oskrzydla nieprzyjaciela i zmusza go do odwrotu, zdobywając przytem 3 ciężkie karabiny maszynowe i biorąc do niewoli komisarza 518-go pułku strzelców sowieckich.

W dniu 12 sierpnia, kontynuując dalszy marsz, I bataljon 25-go pułku piechoty walczy wraz z 26-ym pułkiem piechoty z nieprzyjacielem, napotkanym w Tarnowie i Wólce Tarnowskiej. Krwawa ta walka z przeważającemi siłami nieprzyjaciela nie została rozstrzygnięta. Drogo okupił ten dzień 26-y pułk piechoty dużą ilością zabitych i rannych. Straty wroga były ogromne, lecz nie zdołano złamać oporu przeciwnika. Widząc bezskuteczność akcji, dowódca brygady, pułkownik Herman, zarządził odwrót do Sawina, który osiągnięto o 20 godzinie. Chociaż akcja ta na pierwszy rzut oka nie miała powodzenia, jednak w skutkach miała duże znaczenie dla całokształtu działań osłonowych, gdyż opóźniła ruch 58-ej dywizji sowieckiej (z grupy mozyrskiej), która, według zeznań jeńców, posuwała się z Włodawy na Lublin z zadaniem przecięcia linji kolejowej Chełm — Lu-

blin i współdziałania od zachodu i północy z akcją 25-ej dywizji sowieckiej w ataku na Chełm.

W ciągu dnia 13 sierpnia toczą się krwawe walki oddziałów 7-ej dywizji piechoty o Chełm. 25-y pułk piechoty, działając na północy, odpiera w tym dniu kilkakrotnie silne ataki Rosjan na Sawin, a przechodząc w godzinach popołudniowych do akcji zaczepnej, łamie opór nieprzyjaciela w Łukówku i Uhrusku i osiąga linię Bugu, odrzucając niedobitki 173-ej brygady sowieckiej za rzekę. W tym czasie XIV brygada piechoty rozбивa oddziały atakującej 25-ej dywizji piechoty sowieckiej i osiąga Bug w rejonie Dorohuska.

NAD BUG.

W trakcie tych osłonowych walk pod Chełmem — pod Warszawą nastąpiło rozstrzygnięcie. Błyskawiczne natarcie armij 4-ej i 3-ej, osobiście prowadzonych przez Naczelnego Wodza z nad Wieprza, zdruzgotało cały północny front sowiecki. Armje polskie przeszły do pościgu w kierunku północno-wschodnim, przyczem prawe skrzydło 3-ej armji mocno oparło się o Bug.

Po powrocie nad Bug 25-y pułk piechoty z przydzieloną w dniu 20 sierpnia do dyspozycji dowódcy pułku grupą majora Grabowskiego (I bataljon etapowy lubelski, I wartowniczy kielecki i II dywizjon 7-go pułku artylerji polowej) obsadził odcinek od Bytnia do Dorohuska, III bataljon zajął odcinek Bytnia — Uhrusk, grupa majora Grabowskiego — Hnieszów — Świerże, II bataljon — okopy — Dorohusk, I bataljon — jako odwód odcinka stanął w Świerżach.

Na tym odcinku pułk pozostawał do 11 września, to jest do ostatniej ofensywy jesiennej, i kiedy na jego skrzydłach inne oddziały 7-ej dywizji piechoty toczyły z powodzeniem krwawe walki z oddziałami 12-ej armji sowieckiej, 25-y pułk piechoty, utrzymując linię Bugu, prowadził obronę czynną, hamując wszelkie zakusy wroga, zdążające do sforsowania rzeki. Wykonując ciągle wypady za Bug, demoralizował oddziały 25-ej dywizji piechoty sowieckiej, zadając jej ciężkie straty, i trzymał wroga w szachu.

Ostrej odprawy doznał nieprzyjaciel w dniu 18 sierpnia od II bataljonu 25-go pułku piechoty pod Berdyszczami. Również niepowodzeniem kończą się dla przeciwnika próby sforsowania Bugu 20 sierpnia w rejonie Bytnia i Woli Uhruskiej, gdzie

wszystkie ich ataki rozbiły się o dzielną obronę III bataljonu 25-go pułku piechoty.

Gdy zauważono zbyt dużą ruchliwość nieprzyjaciela, który większymi oddziałami obsadził na przedpolu pułku wszystkie miejscowości, położone na wschodnim brzegu Bugu, wysuwając placówki ku samej rzece, zostały przeprowadzone z własnej inicjatywy dowódcy pułku, majora Józefa Jaklicza, w różnych kierunkach wypadły, mające na celu rozbięcie koncentrujących się oddziałów bolszewickich, a zarazem odciążenie w ten sposób sąsiednich odcinków, gdzie odbywały się w tym czasie krwawe zmagania, powstrzymujące ruch 12-ej armii sowieckiej w jej dążeniu na zachód.

Pierwszy z takich wypadów, przeprowadzony w dniu 21 sierpnia przez III bataljon 25-go pułku piechoty z przydzieloną 7-ą baterią 7-go pułku artylerji polowej w rejon Huszcza — Opalin, daje w wyniku rozbięcie 224-go pułku sowieckiego i sotni kozaków; zdobyto 35 jeńców, 2 karabiny maszynowe i kilkanaście wozów z różnym materiałem. Tu na wyróżnienie zasługuje szeregowiec z 12-ej kompanji Józef Kmiec, który po stracie sekcyjnego samorządnie obejmuje dowództwo nad sekcją i uderza na placówkę nieprzyjaciela, zdobywając karabin maszynowy i 5 jeńców.

Drugi z kolei wypad zostaje wykonany w nocy z 23 na 24 sierpnia przez I bataljon 25-go pułku piechoty na wieś Równo i Wołczków Przewóz, wynikiem jego było zajęcie tych miejscowości i rozbięcie znajdującego się tam 225-go pułku sowieckiego, gdzie w walce, prowadzonej wyłącznie na białą broń i granaty ręczne, zadano nieprzyjacielowi niezwykle ciężkie straty w zabitych i wzięto do niewoli 46 jeńców oraz zdobyto 20 karabinów maszynowych, 24 konie, 6 siodeł, 11 wozów z prowiantem i amunicją, 7 aparatów telefonicznych i 1 kuchnię polową.

Komunikat prasowy o tym wypadzie podawał:

„Grupa wypadowa majora Jaklicza zajęła miejscowość Równo (na południowy wschód od Opalina), biorąc 20 karabinów maszynowych, jeńców i konie“.

WYPAD NA OPALIN I RÓWNO.

Następny, na większą skalę wypad został zorganizowany przez 25-y pułk piechoty w dniu 31 sierpnia w celu udaremnienia akcji zaczepnej 25-ej dywizji sowieckiej, zdradzonej przez

wziętego poprzednio do niewoli adjutanta jednego z pułków tej dywizji. O świcie uderza I bataljon 25-go pułku piechoty na rejon Równo — Wołczków Przewóz, zaś III bataljon w rejon Huszcza — Opalin. Przeprowadzając początkowo uderzenie wprost przed siebie, bataljony zajmują i oczyszczają wspomniane rejon-y, poczem ruchem koncentrycznym zdobywają Jahodyn, gdzie stała kwatera główna 25-ej dywizji piechoty sowieckiej, stąd połączone przechodzą na południe od linii kolejowej Chełm — Kowel, oczyszczając z oddziałów nieprzyjacielskich Rymacze, i przez Berezce powracają na swoje stanowiska na zachodnim brzegu, zdobywając w tej akcji 2 działa z jaszczami, 6 ciężkich karabinów maszynowych, 9 wozów z amunicją i 18 jeńców. Odwaga i męstwo żołnierzy zdobyły na każdym kroku poszczególne momenty tej walki, dając zapowiedź lepszego jutra. Jako przykład zasługujący na szczególne wyróżnienie, służyć może atak 9-ej kompanji, prowadzony przez porucznika Stefana Teligę na ziejącą kartaczami baterję nieprzyjacielską. Związawszy ogniem jednego plutonu osłonę baterji od frontu, porucznik Teliga obchodzi z dwoma plutonami i uderza na baterję z tyłu. Jednocześnie sierżant Zomber, nie zważając na kartacze, rzucił się z plutonem od przodu. Pomimo nadzwyczajnego oporu kilkakroć liczebnie silniejszego nieprzyjaciela uderzenie i impet były tak silne i zdecydowane, że Rosjanie po zaciętej walce na bagnety rozbiegli się w panice, ratując się ucieczką i pozostawiając armaty. Nad wszystkim górował przykład i odwaga szeregowca Michała Piotrowskiego, który pierwszy dopadł do armat, wykluwając bagnetem obsługę.

O tym wypadzie komunikat prasowy z dnia 1 września głosił:

„Dzięki świetnej akcji wypadowej naszych oddziałów ofensywa 12-ej armji sowieckiej została udaremniona. Koncentrujący się w rejonie Jagodyna, Smolar i Piszczu rozpoczęli szybki odwrót, pozostawiając w naszym ręku licznych jeńców. Pułk 25-y piechoty w akcji tej zdobył 2 działa z zaprzęgiem, 6 karabinów maszynowych i kolumnę amunicyjną“.

Dalsze wypad-y na przedpole miały charakter bardziej zwiadowczy, gdyż wojska sowieckie zdemoralizowane niepowodzeniem, jakie spotykało ich na każdym kroku, cofnęły się o kilkanaście kilometrów w tył, tem samem przedpole pułku zostało gruntownie oczyszczone i przygotowane do rozpoczęcia z naszej strony kroków zaczepnych, co niebawem nastąpiło.

NAPRZÓD!

Po pogromie Rosjan pod Warszawą pada ostateczny rozkaz Naczelnego Wodza „Naprzód!”

W noc z 10 na 11 września 25-y pułk piechoty, wchodząc w skład grupy generała Pogorzelskiego, zebrany w Świerżach, a wzmocniony dwiema kompanjami przeprawia się z 27-ym pułkiem piechoty, pod przykryciem III dywizjonu artylerji dywizyjnej po zbudowanym w tej miejscowości moście przez Bug i zajmuje przedpole celem umożliwienia przeprawy innym oddziałom grupy. Tu w miejscowości Ostrówek stacza zaciętą walkę z 74-ą brygadą piechoty sowieckiej, którą rozbija i odrzuca w kierunku Lubomla, biorąc 40 jeńców i dużo materiału wojennego. Późem, maszerując, jako straż przednia grupy, w dniu 13 września osiąga Kowel, zajęty poprzednio przez grupę (26-y pułk piechoty na samochodach) majora Bochenka. Obsadza go i w tymże dniu stacza walkę na wzgórzach na wschód od miasta, rozbijając w walce na bagnety zdążający na uzupełnienie 58-ej dywizji sowieckiej oddział Moskali w sile 750 bagnetów, zdobywając 2 karabiny maszynowe i biorąc 16 jeńców.

Z Kowla 25-y pułk piechoty, będąc w składzie XIII brygady, podąża przez Mielce, Karasin, Karpilówkę i staje w dniu 17 września nad Stochodem w rejonie Smolary — Stobychwa.

Wychodząc w ten sposób na poprzecznio wymierzone nogami swych żołnierzy drogi, pułk goni przed sobą uciekające w bezładzie oddziały rosyjskie, forsując napotykaną rzekę Stochód i Tyr i nie natrafiając na większy opór.

SARNY — 28 WRZEŚNIA.

W dniu 25 września nad wieczorem pułk staje nad Horyniem, gdzie otrzymuje rozkaz natychmiastowego zdobycia Sarn, ważnego węzła kolejowego na Polesiu.

Aby wykonać powierzone pułkowi zadanie, trzeba było w pierwszym rzędzie sforsować rzekę Horyń, której prawy brzeg był silnie obsadzony przez dwie brygady bolszewików z artylerją w miejscach, gdzie z nurtów rzeki wyglądały pale, świadczące o wzniesionych przez wroga mostach.

Major Jaklicz, ówczesny dowódca pułku, skierowuje III bataljon pod dowództwem majora Bogaczewicza do Treskini i II bataljon pod dowództwem kapitana Żołędziowskiego do wsi Remczycy i nakazuje sforsować za wszelką cenę rzekę Horyń. W ciągu

nocy przydzielone do bataljonów plutony kompanji technicznej rzuciły przez rzekę wąskie kładki, a nad ranem oba bataljony, wspierane ogniem karabinów maszynowych i ogniem 2-ej i 3-ej bateryj 7-go pułku artylerji polowej, jednocześnie rozpoczęły przeprawę.

Nie powstrzymały naszych żołnierzy ustawione na przeciwnym brzegu karabiny maszynowe nieprzyjaciela, które zostały częściowo związane naszym ogniem. Drużyny i plutony szybko przeszły po wąskich kładkach, jedne zmieniały drugie — rzeka została sforsowana; w ciężkiej walce na bagnety oddziały pułku odrzuciły nieprzyjaciela i stworzyły przedmoście, zajmując Remeczycę i Treskinę, czem dały możność kompanji technicznej zmontowania trwalszego mostu w rejonie Remeczycy, a tem samem przetrzucenia na drugi brzeg reszty oddziałów i artylerji.

Rosjanie, chcąc przeszkodzić dalszej przeprawie, przez cały dzień 26 września przypuszczali atak za atakiem, wprowadzając coraz to nowe siły i nie bacząc na ogromne straty, w celu zepchnięcia naszych oddziałów z powrotem za rzekę, lecz wszystkie ich poczynania spełzły na niczem. Nad ranem dnia 27 września cały pułk przeprawił się za rzekę Horyń.

Następuje drugi akt tej walki. Nieprzyjaciel starał się wszelkimi siłami przeszkodzić polskiemu natarciu na Sarny, gdzie, jak się potem okazało, miał kilka pociągów naładowanych i gotowych do odejścia i oczekiwał tylko na naprawę mostu kolejowego na Śluczy. Organizując natarcie, dowódca pułku powziął zamiar zaatakowania Sarn w trzech kierunkach. W tym celu skierował dwie kompanje pod dowództwem kapitana Władysława Ptasznika na Strzelsk z zadaniem zaatakowania Sarn od północy wzdłuż rzeki Śluczy; I bataljon, mając podobne zadanie, miał współdziałać w ogólnej akcji od zachodu przez Tułowicze — Białatycze; główne siły posuwały się drogą Bereźnica — Jarynówka — Regnówka — Sarny. Wszystkie trzy grupy, łamiąc po drodze opór nieprzyjaciela, w ciężkich walkach zdobywają wieś Strzelsk, Tułowicze i Białatycze. O 19 godzinie, prowadząc koncentrycznie natarcie, energicznym atakiem pułk zdobył Sarny, wyrzucając za Ślucz nieprzyjaciela, który pozostawił po sobie duży tabor kolejowy, naładowany różnym sprzętem wojennym.

Drogo okupił pułk to zwycięstwo: podporucznik Wiewiórkiewicz i 19 szeregowych zabitych pozostało na placu boju, a 43 rannych odesłano do szpitala. Z żołnierską łzą w oku sypano 28 września 1920 roku w Bereźnicy nad Horyniem i na cmentarzu w Sarnach bratnie mogiły poległych towarzyszy broni, które

krwawą pieczęcią znaczą na kresach wielkie zwycięstwo pulku i głoszą potomstwu jego chlubę. To też dzień 28 września przekazano historii i tradycji, jako dzień święta pulkowego.

ROZEJM.

Następuje okres końcowych zmagania. Zdemoralizowane wojska sowieckie na całym froncie nie dotrzymują placu i wróg zabiega o pokój. Polskie wojska posuwają się bez większego oporu nieprzyjaciela naprzód. 25-y pułk piechoty, zdobywając w dniu 4 października po dwugodzinnej walce Olewsk, osiąga rzekę Uborć, a w dniu 16 października wypadem wraz z jednym i pół bataljonem 26-go pulku piechoty na przedpole, oczyszcza je, oraz bierze 195 jeńców, kończąc długi szereg swoich wysiłków bojowych w wojnie polsko-sowieckiej.

W dniu 18 października 1920 roku nastąpiło zawieszenie broni. Pułk 25-y pozostaje do dnia 22 listopada 1920 roku na linii demarkacyjnej, poczem odchodzi w tym dniu, jako oddział kordonu etapowego, do Kowla, a następnie do Włodzimierza Wołyńskiego.

DO STRON RODZINNYCH.

Po spełnieniu swego zadania na etapie 25-y pułk piechoty zostaje skierowany na leże pokojowe. Narazie przybywa w dniu 24 kwietnia 1921 roku transportami kolejowymi do Miechowa i Wolbromia, gdzie stacjonował w czasie wojny bataljon zapasowy pulku, który pod dowództwem kapitana Franciszka Matuszczaka przez cały czas wojny godnie reprezentował pułk w kraju, przygotowując coraz to nowe zastępy obrońców, uzupełniające pułk na froncie.

Po wejściu w życie nowych organizacyj i przynależności pokojowych, pułk, jako należący organizacyjnie do 7-ej dywizji piechoty, otrzymał na miejsce stałego postoju Piotrków Trybunalski, dokąd przybył w dniu 15 października 1921 roku.

* *

25-y pułk piechoty spełnił jak umiał i mógł najlepiej swój najświętszy obowiązek względem Ojczyzny, broniąc jej niepodległości i znacząc bagnetem zarys jej granic.

Skromna jego cegielka, zroszona krwią poległych i rannych, znajdzie się także w podwalinach gmachu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jako dowód miłości i poświęcenia Jej synów, żołnierzy 25-go pulku piechoty w chwili grożącego niebezpieczeństwa.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN

Oficerowie:

- | | |
|-------------------------------|-----------------------------------|
| 1. por. Chmielewski Henryk | 8 pchor. Skorupko Henryk |
| 2. por. Czajkowski Józef | 9. por. Śledzikowski Tadeusz |
| 3. ppor. Florczyk Bolesław | 10. ppor. Tarada Władysław |
| 4. ppor. Karwański Stanisław | 11. ppor. Wiewiórski Józef |
| 5. pchor. Kober Julian | 12. ppor. Wojciechowski Stanisław |
| 6. pchor. Michał Józef Ignacy | 13. ppor. Zięcik Andrzej |
| 7. por. Mikurda Czesław | |

Szeregowi:

- | | |
|---------------------------------|----------------------------------|
| 1. szer. Balaga Józef | 53. szer. Grygiel Walenty |
| 2. st. szer. Balcanowski Antoni | 34. kpr. Gurezyński Piotr |
| 3. kpr. Bartosik Józef | 55. szer. Guzdak Piotr |
| 4. szer. Białas Józef | 36. szer. Jach Władysław |
| 5. szer. Bielecki Stanisław | 37. szer. Janicki Stefan |
| 6. szer. Bryła Franciszek | 38. szer. Jereński Józef |
| 7. szer. Brzeziński Karol | 39. szer. Kaczmarczyk Stanisław |
| 8. plut. Brzeziński Stanisław | 40. szer. Kaleta Antoni |
| 9. szer. Carka Bolesław | 41. szer. Kantorski Józef |
| 10. szer. Celuch Wincenty | 42. szer. Kapłan Wolf |
| 11. szer. Chudek Józef | 43. szer. Karmor Stanisław |
| 12. szer. Cieniak Józef | 44. plut. Karwasiński Aleksander |
| 13. szer. Cielas Józef | 45. szer. Kawalek Władysław |
| 14. szer. Cukerman Hil | 46. szer. Kiljan Antoni |
| 15. szer. Celejowski Wawrzyniec | 47. szer. Kisiel Antoni |
| 16. szer. Cynamon Chaim | 48. szer. Knasiński Teodor |
| 17. szer. Dera Andrzej | 49. plut. Kołodziejski Wojciech |
| 18. szer. Doliński Józef | 50. szer. Kontarski Józef |
| 19. szer. Domagała Władysław | 51. plut. Kormasiński Aleksander |
| 20. szer. Druchliński Andrzej | 52. szer. Kos Józef |
| 21. kpr. Dzitkowski Antoni | 53. szer. Kowalski Józef |
| 22. szer. Felisek Marcin | 54. szer. Kowalski Kazimierz |
| 23. szer. Gaciarz Michał | 55. szer. Kozłowski Władysław |
| 24. szer. Gaczyński Piotr | 56. sierż. Krzemiński Jan |
| 25. szer. Gałwa Jan | 57. szer. Krzywkowski Bronisław |
| 26. szer. Glaneta Stanisław | 58. szer. Kubezak Stanisław |
| 27. szer. Gonciarz Michał | 59. kpr. Kubicki Edward |
| 28. szer. Gopek Władysław | 60. plut. Kubiak Józef |
| 29. kpr. Górczyński Piotr | 61. szer. Kurdek Bronisław |
| 30. szer. Goźlak Piotr | 62. sierż. Kwapien Wincenty |
| 31. szer. Greguła Paweł | 63. szer. Kwasiński Teodor |
| 32. szer. Grygier Jan | 64. szer. Kramski Jan |

- | | |
|----------------------------------|--------------------------------------|
| 65. szer. Lipczyński Antoni | 102. szer. Rosa Józef |
| 66. szer. Luczko Henryk | 103. szer. Rudnicki Feliks |
| 67. szer. Łukasik Józef | 104. szer. Rybiński Wincenty |
| 68. szer. Luczyński Franciszek | 105. szer. Sapala Andrzej |
| 69. szer. Łukasik Paweł | 106. szer. Satander Stanisław Jan |
| 70. szer. Łyszcz Jan | 107. szer. Sitek Piotr |
| 71. plut. Machalski Wojciech | 108. szer. Słomiński Julian |
| 72. szer. Mađrala Józef | 109. szer. Sobczyk Walenty |
| 73. sierż. Małuszczyk Franciszek | 110. szer. Saczyński Wincenty |
| 74. szer. Mamczyński Stefan | 111. szer. Sobol Stanisław |
| 75. szer. Mańkowski Franciszek | 112. szer. Sobolewski Mieczysław |
| 76. szer. Marczyk Jan | 113. szer. Sobon Jan |
| 77. plut. Macholski Wojciech | 114. st. szer. Sroka Stefan |
| 78. szer. Migalski Wiktor | 115. szer. Stachurski Ignacy |
| 79. szer. Musiałek Florjan | 116. szer. Standera Jan |
| 80. plut. Muszyński Stanisław | 117. szer. Stępień Wincenty |
| 81. sierż. Niedziela Wincenty | 118. szer. Stępień Józef |
| 82. szer. Nocuń Jan | 119. szer. Stępień Piotr |
| 83. plut. Nurek Julian | 120. szer. Świątkowski Piotr |
| 84. kpr. Olejnik Jerzy | 121. szer. Szmer Julian |
| 85. kpr. Olek Stanisław | 122. kpr. Szostak Paweł |
| 86. szer. Pac Walenty | 123. kpr. Szubiński Władysław |
| 87. szer. Pacan Józef | 124. szer. Szwaja Tomasz |
| 88. st. szer. Pańtak Józef | 125. szer. Szymański Stefan |
| 89. plut. Pazura Stefan | 126. sierż. Trzeciński Jan |
| 90. szer. Pietras Stefan | 127. szer. Ucieński Jan |
| 91. szer. Piec Franciszek | 128. plut. Walczak Zygmunt |
| 92. szer. Pieniążek Jan | 129. szer. Wieczorek Stanisław |
| 93. szer. Paczyński Piotr | 130. st. szer. Wiktorowski Stanisław |
| 94. szer. Pełmski Kazimierz | 131. kpr. Witkowski Antoni |
| 95. szer. Patała Józef | 132. szer. Wojtas Stanisław |
| 96. szer. Piskora Mieczysław | 133. szer. Wojtkowiak Antoni |
| 97. szer. Planeta Stanisław | 134. szer. Wolski Wawrzyniec |
| 98. szer. Poneta Stanisław | 135. szer. Zamberg Dawid |
| 99. szer. Popek Władysław | 136. szer. Zawadka Stanisław |
| 100. szer. Przyca Józef | 137. szer. Zawisza Antoni |
| 101. kpr. Pyrz Franciszek | 138. szer. Zukierwein Chil |

Pamięć poległych towarzyszków broni, którzy życie złożyli w ofierze Ojczyźnie, pułk uczcił przez wmurowanie w kościele św. Jacka w Piotrkowie w dniu święta pułkowego marmurowej tablicy ze złotym napisem:

„ŻOLNIERZOM 25 PUŁKU PIECHOTY
POLEGLYM W BOHATERSKICH WALKACH ZA OJCZYZNĘ W LATACH
1918 — 1920 W HOŁDZIE DLA SZCZYTNIE SPEŁNIONEGO OBOWIĄZKU
ŻOLNIERSKIEGO

OFICEROWIE I SZEREGOWI 25 PUŁKU PIECHOTY
Piotrków, 28.IX 1925 roku w dniu święta Pułkowego”.



LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
„VIRTUTI MILITARI“ V KLASY:

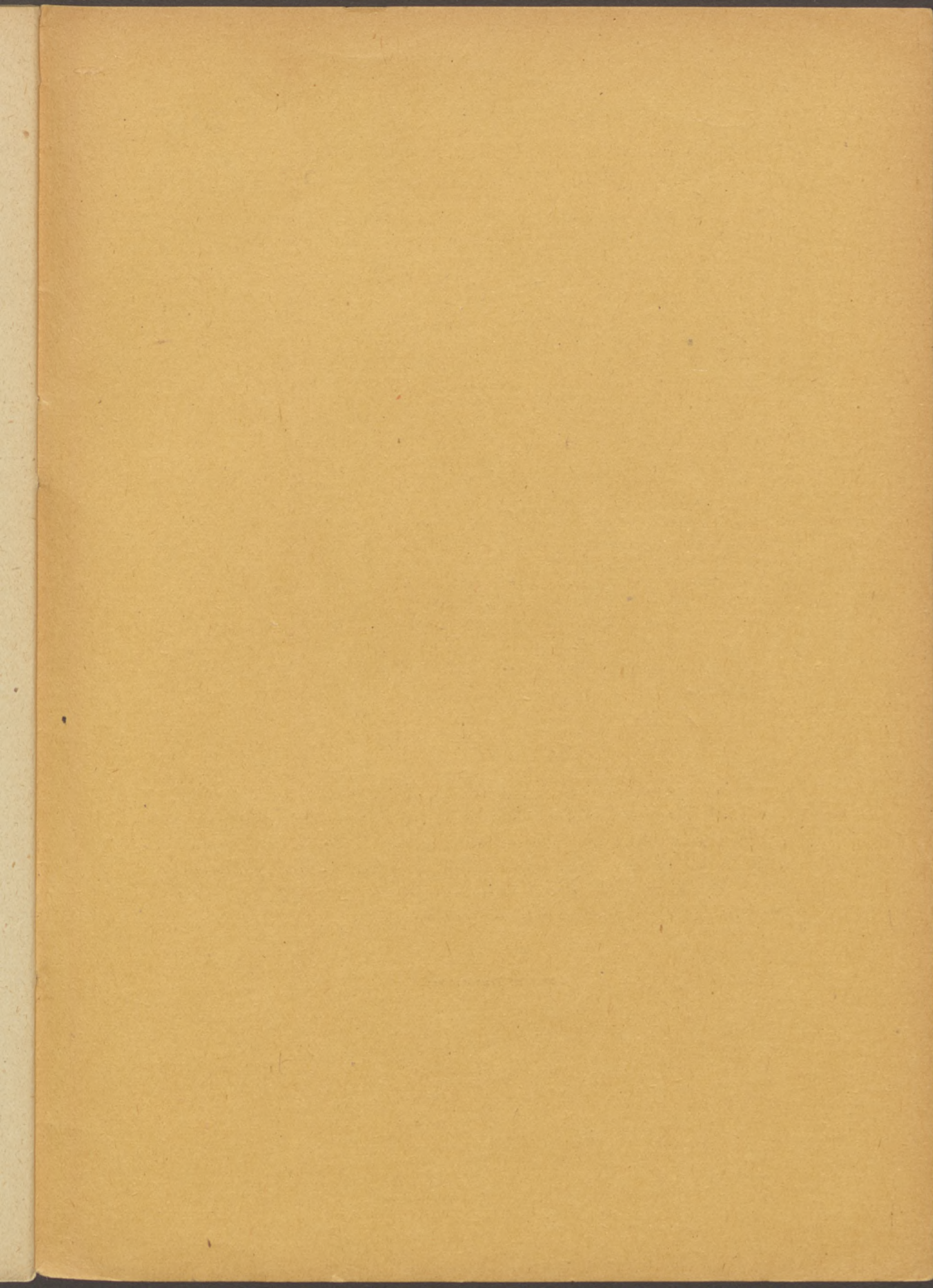
- | | |
|--|------------------------------------|
| 1. por. Bański Władysław | 22. kpt. Pilwiński Ignacy |
| 2. mjr. Bogaczewicz Kazimierz | 23. st. sierż. Piorunek Tomasz |
| 3. sierż. Baum Herman | 24. szer. Piotrowski Michał |
| 4. ś. p. por. Chmielewski Henryk | 25. por. Ptasznik Władysław |
| 5. ś. p. por. Czajkowski Józef | 26. ppor. Salach Czesław |
| 6. ś. p. kpr. Dzitkowski Antoni | 27. por. Salwik Aleksander |
| 7. plut. Gondek Ludwik | 28. plut. Smagała Józef |
| 8. mjr. S. G. Jaklicz Józef | 29. pchor. Skorupko Henryk |
| 9. kpr. Jawor Józef | 30. kpt. Studziński Franciszek |
| 10. ś. p. szer. Kawalek Władysław | 31. sierż. Sudara Józef |
| 11. szer. Kmieć Józef | 32. ś. p. kpr. Szubiński Władysław |
| 12. por. Kowalówka Henryk | 33. por. Teliga Stefan |
| 13. st. szer. Kozak Józef | 34. plut. Tondos Jan |
| 14. ś. p. plut. Karwasiński Aleksander | 35. ś. p. sierż. Trzcinski Jan |
| 15. kpr. Kubrak Antoni | 36. kpt. Wadas Bronisław |
| 16. sierż. Kwapien Juljan | 37. st. sierż. Węgiel Stanisław |
| 17. plut. Łakota Roman | 38. pplk. Wir-Konas Alojzy |
| 18. plut. Markowski Czesław | 39. st. szer. Zagaj Jan |
| 19. sierż. Matyszcak Wacław | 40. sierż. Ząber Władysław |
| 20. ś. p. por. Mikurda Czesław | 41. plk. Zienkiewicz Michał |
| 21. plut. Nowakowski Władysław | 42. kpt. Żołędziowski Ryszard |

Krzyżem walecznych zostało odznaczonych 43 oficerów i 58 szeregowych.

ZDOBYCZ WOJENNA PUŁKU

Podczas działań wojennych, toczonych w latach 1919 — 1920, 25-y pułk piechoty zdobył 13 dział, przeszło 100 karabinów maszynowych, około 1500 jeńców, 140 wagonów kolejowych, 2 motocykle, kilka tysięcy karabinów piechoty, kilka kuchni polowych, zgórą 300 koni oraz dużą ilość wozów z amunicją, sprzętem łączności i innym materiałem wojennym.





343172

9-

Biblioteka Główna UMK



300049724726

29.XI 00

134088

313172

9-

Biblioteka Główna UMK



300049724726

39. XI 60

134088

